

## BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY (133)

**ZAWARTOŚĆ:** I. Wyznaczniki miłości ojczyzny w ujęciu Jana Pawła II; II. Adoracja jako szczególna forma spotkania z Chrystusem eucharystycznym; III. Teologiczne uzasadnienie prawa naturalnego jako fundamentu etyki uniwersalnej.\*

### I. WYZNACZNIKI MIŁOŚCI OJCZYZNY W UJĘCIU JANA PAWŁA II

Każda społeczność ma swoje pochodzenie. Według nauki chrześcijańskiej, to Bóg stwarza każdy naród, przenika jego historię, obdarza swą mocą. Jan Paweł II przypomina swym rodakom o chrześcijańskich korzeniach. To dzięki nim Polacy poznali swą tożsamość. Doświadczyli siły, która uzdalnia do wytrwania w chwilach dziejowej niemocy, poszerza wewnętrzną wolność, daje radość z obcowania z Bogiem, czyni naród nieśmiertelnym. Ta duchowa moc, która objawiła się w państwie katolickim wywarła znaczny wpływ na kształt oblicza Polski. Dlatego zawsze mieliśmy świadomość, że istnieje Ktoś, kto kieruje bieg wydarzeń ku Ojcu niebieskiemu, otwiera drogę ku przyszłości. W związku z tym Ojciec Święty zachęca swych rodaków, aby z pokolenia na pokolenie żyli życiem Bożym, jakie za cenę ofiary Chrystusa stało się darem dla wszystkich ludzi. Zwróćmy zatem uwagę, w jaki sposób papież ukazuje wartość chrześcijańskich korzeni oraz na zadania, jakie stawia przed nami

### Ojczyzna jako dar Boga

Czesław Bartnik stwierdza, że ojczyzna jest niezwykłym znakiem Boga dającego nam życie w świecie, abyśmy byli prawdziwym narodem. Jego zdaniem, związek z ojczyzną wypływa z miłości Bożej. Miłość zaś ojczyzny

---

\* Redaktorem Biuletynu teologicznomoralnego jest ks. Józef Z a b i e l s k i, Białystok-Warszawa.

jest pochodną Bożej miłości.<sup>1</sup> Dlatego ojczyzna staje się dopiero domem Ojca, gdy naród przyjmie ją jako dar od Boga. W tym darze wyraża się osobowa miłość Stwórcy.<sup>2</sup>

Według J. Kowalczyka, ojczyzna na równi z rodzicami jest po Bogu źródłem istnienia człowieka. Bóg tak ukonstytuował naturę ludzką, że człowiek musi otrzymywać swe istnienie od rodziców i ojczyzny. Stwórca stanowi tu nie tylko przyczynę sprawczą, ale i wzorcą.<sup>3</sup> Można zatem stwierdzić, że ojczyzna jest domem w szerszym tego słowa znaczeniu. Jest domem, do którego „wchodzi się” ze swą egzystencją swym *esse* nie z własnego wyboru. Jan Paweł II postrzega ojczyznę w Bożym zamyśle, przez który człowiek otrzymał zlecenie, by rządził światem i czynił sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1, 27). W związku z tym został on niejako obdarowany światem, obdarowany ojczyzną, którą Bóg, jako jedyne i ostateczne źródło ładu moralnego, posługuje się w kierowaniu losami ludzkimi.<sup>4</sup>

Według papieża, ojczyzna, jako wyraz daru Bożego, jest nawiązaniem do pierwotnego daru – ogrodu Eden. Wizja praojczyzny towarzyszy człowiekowi przez dzieje. W niej zawarta jest tęsknota do ojczyzny jako miejsca swoich korzeni.<sup>5</sup> Jednakże człowiek nie potrafił gospodarować tym darem. Przez jego odrzucenie, musiał stać się pielgrzymem na ziemi, dopóki do niej nie wróci (por. Rdz 3, 19). Ziemia Obiecana staje się dla niego przedmiotem dążeń. Mimo zdrady człowieka, Bóg nie cofa swego daru. W Osobie Jezusa Chrystusa wchodzi w ludzkie dzieje i tworzy je w znaczeniu najbardziej zewnętrznym i definitywnym. Według następcy św. Piotra, w historii zbawienia „możemy dostrzec działanie Boga dla dobra ludzkości. On przemawia do nas przez to, co jest nam najlepiej znane i łatwo postrzegalne, ponieważ stanowi rzeczywistość naszego codziennego życia, bez której nie umielibyśmy się porozumieć”.<sup>6</sup> Dlatego wcielenie Syna Bożego dokonało się w określonym narodzie, w określonej ojczyźnie. Stało się ono nowym tytułem godności człowieka, a także nowym tytułem godności ojczyzny.

<sup>1</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Problematyka teologii narodu*; w: tenże (red.), *Polska teologia narodu*, Lublin, s. 26.

<sup>2</sup> Por. *tamże*.

<sup>3</sup> J. Kowalczyk, *Miłość ojczyzny w nauce św. Tomasza z Akwinu*, Poznań-Warszawa 1975, s. 11, 13.

<sup>4</sup> Por. DV 34.36.

<sup>5</sup> Por. A. Frossard, *Nie lękajcie się! Rozmowy z Janem Pawłem II*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1982, s. 69, 190.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, Kraków 1998, s. 12 (dalej: FeR).

Wcielenie jest odbudowaniem planu Boga również wobec ojczyzny. Zamieszkanie Boga wśród ludzi jest wyrazem Jego samoudzielania się, jest aktem łaski, która w człowieku wzbudza miłość do Boga, bliźniego i ojczyzny. Znowu ziemia staje się miejscem, gdzie Bóg jest blisko człowieka, który staje się uczestnikiem – mieszkańcem „nowego domu.” Dlatego, zdaniem Ojca Świętego, nie można zrozumieć znaczenia ojczyzny, nie można przyjąć jej jako daru Boga bez Chrystusa, bowiem spełnienie celowości świata, a w szczególności człowieka dokonuje się za sprawą tej Pełni, która jest w Chrystusie. W Nim samym wypełniła się owa celowość świata, wedle której opatrność Boża strzeże dziejów świata, a w szczególności człowieka w świecie, jego życia, jego dziejów i kieruje nimi.<sup>7</sup>

Jan Paweł II podkreśla w swym nauczaniu skierowanym do rodaków, że ojczyzna jest darem Boga, zrzędzeniem Jego woli. Ojczyzna to szczególne dzieło Bożej opatrności, która wyznacza każdemu państwu miejsce, czas i granice bytowania. W nawiązaniu do tego, Cz. Bartnik pisze, że ojczyzna jest wyrazem pierwotnej miłości stwórczej Boga i w swej głębi zawiera obraz tej Miłości.<sup>8</sup> Dlatego, jako dar, domaga się ze strony człowieka chrześcijańskiej odpowiedzi w zakresie ludzkich działań. Polska przez chrzest przyjęła ten Boży dar, zapraszając Chrystusa do swej ojczyźnianej rzeczywistości. On stał się przejawem ludzkich dążeń, wypełnieniem wszelkich aspektów życia.

W poemacie *Mysząc Ojczyzna* Karol Wojtyła dowodzi, że istnieją jakoby samoistne zaślubiny, związek człowieka, wspólnoty z krajem – obszarem jego egzystencji. Te relacje implikują obowiązek przyjęcia i podjęcia ojczyzny jako daru od Boga, czego przejawem jest troska o jej dobro, a wyrazem realizacja przykazania miłości (por. J. 15, 12). Tę prawdę rozwinął już jako papież w swoim nauczaniu skierowanym do Polaków. Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski powiedział: „Pozwólcie sobie wyrazić radość z wszelkiego dobra, które jest udziałem moich Rodaków żyjących w Ojczyźnie (...). Pozwólcie, że będę to dobro nadał uważał za moje dobro, że będę tak samo głęboko odczuwał mój udział w nim, jakbym nadał mieszkał na tej

<sup>7</sup> J. L e w a n d o w s k i zauważa, że Chrystus dał najdoskonalszy przykład miłości ojczyzny, t e n z e, *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001, s. 46

<sup>8</sup> Cz. S. B a r t n i k, *Wizja narodu według Jana Pawła II*, Chrześcijanin w świecie 15/1983, s. 3-4.

ziemi (...). Pozwólcie, że nadal będę tak odczuwał, tak myślał, tak życzył, o to się modlił”.<sup>9</sup>

Ojczyzna jako dar Boga, to dla papieża-Polaka naród, kraj, historia, ale przede wszystkim wartość duchowa.<sup>10</sup> Jednakże jest to „zbiorowy obowiązek jako spuścizna po pokoleniach, spuścizna umiłowana, spuścizna niełatwa, zadanie wielkie”.<sup>11</sup> Podjęcie tego zadania domaga się Ojciec Święty od naszego pokolenia. To, co wypracowały poprzednie pokolenia, jest dla nas inspiracją do podjęcia dalszych działań w duchu miłości ojczyzny. W związku z tym papież powiedział do Polaków w 1999 r.: „Niech wspaniałe świadectwa miłości Ojczyzny, bezinteresowności i heroizmu, jakich mamy wiele w naszej Ojczyźnie, będą wyzwaniem dla zbiorowego poświęcenia wielkim narodowym celem, gdyż «najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie»”.<sup>12</sup> Zdaniem Ojca Świętego, ojczyzna nie oznacza tylko miejsca urodzenia i pochodzenia, ale stanowi swoiste misterium środowiska ludzkiego życia. Bogactwo doświadczeń ojczyznianych, które stały się udziałem Jan Pawła II, pozwoliły Mu zrozumieć i przyjąć dar ojczyzny od Boga w duchu synowskiej miłości.<sup>13</sup>

W swym nauczaniu skierowanym do rodaków następca św. Piotra ukazuje, że ojczyzna pochodzi od Boga – Stwórcy. To On powołuje człowieka do istnienia w konkretnym miejscu, konkretnym państwie. To On chce człowieka dla siebie samego i obdarza go ojczyzną, by mógł realizować swe powołanie; powołanie do dziecięstwa Bożego. Miłość, która jest z Boga (por. 1J 4, 7), uzdalnia do kształtowania postaw patriotyzmu w oparciu o poszanowanie praw człowieka, prawdy i wolności.<sup>14</sup>

---

<sup>9</sup> J a n P a w e ł II, *Przemówienie do władz PRL w Belwederze, Warszawa 2 VI 1979*.

<sup>10</sup> P o r. M. K u r z y n a, *Zagadnienie kultury w nauczaniu Jana Pawła II, Życie i Myśl 312/1980, s. 29*.

<sup>11</sup> J a n P a w e ł II, *Przemówienie w Katedrze św. Jana, Warszawa 2 VI 1979*.

<sup>12</sup> T e n ż e, *Razem tworzyć wspólne dobro ojczyzny. Przemówienie w Parlamencie, Warszawa 11 VI 1999; OsRomPol 20(1999) nr 8, s. 55; por. RH nr 21*.

<sup>13</sup> P o r. A. F r o s s a r d, *Nie lękajcie się, s. 31*.

<sup>14</sup> P o r. J a n P a w e ł II, *Jesteśmy wszyscy współodpowiedzialni za Kościół. Homilia podczas Liturgii Słowa na zakończenie II Synodu Plenarnego, Warszawa 11 VI 1999, OsRomPol 20(1999) nr 8, s. 61*.

### Krzyż Chrystusa a przyszłość ojczyzny

Przez chrzest naród staje się chrześcijański. Transcendentny Bóg w Jezusie Chrystusie wchodzi w ludzką rzeczywistość. Jego Osoba staje się Początkiem i Końcem świata wiary chrześcijańskiej.<sup>15</sup> Ta obecność Chrystusa już od 966 r. wzbogaca naszą społeczność, naszą ojczyznę. Jednakże „przeżywanie” tej obecności w Polsce zbiegało się wielokrotnie z tajemnicami bolesnymi. Również Karol Wojtyła, który doświadczył okrucieństw okupacji, wyraża to przeświadczenie. Nie można oddzielić krzyża – mówił już jako papież w 1979 r. – od tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce.<sup>16</sup> Tą największą rzeczywistością wpisaną w dzieje naszej ojczyzny jest tajemnica Chrystusowego krzyża. To z tej tajemnicy, zdaniem Papieża, czerpaliśmy duchowe siły do miłości Ojczyzny. Dzieje Polski narodziły się przez chrzest i w chrzcie narodziła się nasza ojczyzna. Krzyż Chrystusa – znak, w którym wyraziła się raz na zawsze miłość Boga Ojca i przejmująca jedność Syna Bożego z synami ludzkimi; znak, w którym Duch Święty stał się tchnieniem ożywiający człowieka, narody, społeczeństwa. Według Ojca Świętego, krzyż został głęboko zaszczepony w sercach Polaków, którzy w Jego mocy upatrywali kształt przyszłej ojczyzny.<sup>17</sup> Ten krzyż stał się na przestrzeni polskich dziejów fundamentem kształtowania miłości ojczyzny. Cz. Bartnik pisze, że „krzyż rozpięty jest na wszystkich dziedzinach i okresach życia narodu, w których tylko ma się dokonać cokolwiek dobrego. Ale jednocześnie krzyż jest jedyną drogą ku prawdziwemu dobru, ku rzeczom wielkim, ku odrodzeniu ducha (także ducha miłości Ojczyzny)”<sup>18</sup>

Jan Paweł II wielokrotnie wskazuje w swym nauczaniu niejako „przewijanie się” wątków pasyjnych w polskiej rzeczywistości. Nasz naród doświadczał przez stulecia, że jego dzieje są przedziwnie wpisane

<sup>15</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Chrystus jako kamień węgielny człowieczeństwa według Jana Pawła II*, AK 99/1981, s. 423; por. L. Jędraszewski, *Integralna wizja tajemnicy Odkupienia*; w: L. Balter (red.), *Tajemnica Odkupienia*, Kolekcja Communio 11, Poznań 1997, s. 112-144.

<sup>16</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie w Nowej Hucie, 9 VI 1979*, w: tenże, *Nauczanie społeczne*, t. 1, s. 192-193; por. Z. Pikaża, *Znak krzyża*; w: tamże, s. 244-256.

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z Polonią w Kurytybie, 5 VII 1980*, w: tenże, *Nauczanie społeczne*, t. III, s. 589-590.

<sup>18</sup> Cz. S. Bartnik, *Sakrament pojednania narodu według Jana Pawła II*; w: tenże, *Polska teologia narodu*, s. 319.

w krzyż Chrystusa, który jest błogosławionym znakiem nadziei i nieomylną drogą historyczną. On stanowił dla pokoleń Polaków natchnienie do walki o najwyższe wartości, o wolność, sprawiedliwość, miłość społeczną, o suwerenność narodową. Przez krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył, jak bardzo umiłował go Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego wartość, jak wielka jest wartość ojczyzny. Polak nauczył się mierzyć swe relacje do ojczyzny miarą Chrystusowej ofiary.<sup>19</sup> Już w 1966 r. Karol Wojtyła mówił: „Kiedy patrzymy na krzyż, wówczas kształtuje się w nas zupełnie nowy pogląd na człowieka i jego wartość (...). Patrząc na krzyż przekonujemy się na nowo, jak jest prawdziwa wartość każdego z nas, jaka jest prawdziwa wartość każdego człowieka, każdego Polaka. To przez swój krzyż Chrystus uzdalnia do prawdziwej miłości Boga, człowieka i Ojczyzny”.<sup>20</sup>

Jezus Chrystus umiłował nas jako pierwszy, wraz z naszą grzesznością, wraz z naszą ludzką słabością. Jednocześnie sprawił, że staliśmy się godni Jego miłości, która nie ma granic i nigdy się nie kończy. W Chrystusie naród otrzymał źródło wszelkich cnót, patriotyzmu, wierności, szczytnych pragnień, dążenia do nieśmiertelności. Dlatego, według papieża, nasza ojczyzna wrosła cała w Chrystusa i przyjęła gotowość budowania swoich dziejów na tej Prawdzie, z której płynie miłość i moc działania. Polska obrała sobie Chrystusa za Nauczyciela miłości ojczyzny, a tym samym za powiernika i przewodnika ku przyszłości. Chrystus stał się duchowym spoiwem polskiego narodu. W Nim znalazł on podporę, aby móc przetrwać wszelkie przeciwności i dziejowe burze.<sup>21</sup> Dlatego, według Ojca Świętego, Chrystus wskazuje Polakom wszystkich czasów, w jaki sposób miłować swą ojczyznę, nawet za cenę ofiary z życia.<sup>22</sup>

Przykład życia tych Polaków, którzy dla dobra kraju nie wahali się poświęcić swego życia na wzór Chrystusa, sprawił, że Jan Paweł II

<sup>19</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Przemówienie w Nowej Hucie, 9 VI 1979*, s. 192-193; por. A. K o p e ć, *Kult krzyża i jego teologiczna wymowa*, AK 109/1987, s. 95.

<sup>20</sup> K. W o j t y ł a, *Homilia podczas uroczystości milenijnych, Jasna Góra 3 V 1966*.

<sup>21</sup> Ten temat przedstawia M. K o w a l c z y k, *Z teologii historii narodu Jana Pawła II*, w: Cz. S. B a r t n i k (red.), *Polska teologia narodu*, s. 252.

<sup>22</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Wierzyć w Chrystusa znaczy pragnąć jedności Kościoła, Przemówienie podczas nabożeństwa ekumenicznego, Drohiczyn 10 VI 1999*, OsRomPol 20(1999) nr 8, s. 46-47.

wskazuje właśnie na Niego jako pierwszego Nauczyciela miłości ojczyzny, jako właściwy sens do zrozumienia jej dziejów, jako „otwartą księgę na nasze polskie jutro”.<sup>23</sup> Papież zauważa, że już w 966 r. zaprosiliśmy Chrystusa do naszej polskiej Kany.<sup>24</sup> On stał się kluczem do zrozumienia drugiego człowieka, do właściwego pojęcia miłości, do kształtowania ducha miłości ojczyzny. Bez Chrystusa człowiek nie może pojąć sensu swego bytowania na ziemi. Nie potrafi odczytać swej egzystencji w świetle wiary. Nie zrozumie swojej historii, nie zrozumie dziejów swej ojczyzny. Według Ojca Świętego, Polacy szybko odczytali, że w Nim toczą się dzieje każdego z osobna i całej naszej wspólnoty. I choć wielokrotnie zbiegały się one z bolesnymi doświadczeniami, Chrystus zawsze stał na straży poszanowania godności człowieka. On wskazywał drogi do podjęcia przyszłości w duchu miłości ojczyzny.<sup>25</sup>

Zdaniem następcy św. Piotra, w naszej ojczyźnie musi być czytelne świadectwo codziennego życia. Wszędzie tam, gdzie człowiek pracuje, trzodzi się i odpoczywa winien świadczyć słowem i czynem. Polska potrzebuje ludzi, którzy podejmą troskę o słabych i cierpiących, wezmą odpowiedzialność za sprawy publiczne, będą budować przyszłość w ojczyźnie na prawdzie Ewangelii. Zajęcia takiej postawy, jak podkreśla wielokrotnie w swym nauczaniu Jan Paweł II, domaga się prawdziwa miłość ojczyzny.<sup>26</sup>

Według Ojca Świętego: „Trzeba, aby nasze pokolenie było roztropnym budowniczym przyszłości. A roztropny budowniczy to ten, który słucha słów Jezusa i wypełnia je”.<sup>27</sup> Jeśli na Nim oprzemy swój polski patriotyzm, to żadne burze dziejowe, nie zdołają oddzielić nas od miłości Chrystusowej (por. Rz 8, 35.37). Dlatego już w 1991 r. podczas wizyty apostolskiej Jan Paweł II wezwał swoich rodaków, by w duchu miłości ojczyzny budowali

<sup>23</sup> Por. t e n ż e, *Homilia podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa, Warszawa 2 VI 1979*; w: t e n ż e, *Nauczanie społeczne*, t. 1, s. 16.

<sup>24</sup> T e n ż e, *Jasnogórska ewangelizacja wolności, Homilia na zakończenie jubileuszu 600-lecia Cudownego Obrazu, Częstochowa 19 VI 1983*, w: t e n ż e, *Maryja Matka zawierzenia*, Częstochowa 1986, s. 111. Por. t e n ż e, *Homilia podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa, Warszawa 2 VI 1979*, s. 11-12.

<sup>25</sup> Por. *tamże*.

<sup>26</sup> Por. t e n ż e, *Przemówienie podczas Liturgii Słowa, Gorzów Wielkopolski 2 VI 1997*.

<sup>27</sup> J a n P a w e ł II, *W nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii. Homilia podczas Mszy św. na Biskupiej Górze, Pelplin 6 VI 1999*, *OsRomPol* 20(1999) nr 8, s. 14.

jej przyszłość „wedle prawa Bożego, wedle tej odwiecznej Mądrości, która się nie przedawnia w żadnej epoce, wedle Chrystusowej Ewangelii”.<sup>28</sup>

Papież podkreśla w swym nauczaniu, że każdy człowiek wierzący jest w jakiś sposób odpowiedzialny za kształt życia społecznego. Chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swojej ojczyzny; przyszłości opartej na trwałych fundamentach Ewangelii. Dlatego Ojciec Święty mówił: „Nie lękajcie się brać odpowiedzialności za życie społeczne w naszej Ojczyźnie. To jest wielkie zadanie, jakie stoi przed człowiekiem: Pójść odważnie do świata; kłaść podwaliny pod przyszłość, by była ona czasem poszanowania człowieka, by była otwarta na Dobrą Nowinę! Czyńcie to w jednomyślności, która wyrasta z miłości do człowieka i z umiłowania Ojczyzny”.<sup>29</sup> To wezwanie Ojca Świętego zobowiązuje każdego Polaka do zawierzenia swego losu i losu ojczyzny Chrystusowi, który jest Panem historii. Wobec powyższego papież-Polak pyta swych rodaków: „Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można (...). Ale pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego wolno? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodom, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć nie temu czym wszyscy żyli przez tysiąc lat! (...). Pozwólcie, że Następca Piotra powtórzy wobec was wszystkich tu zgromadzonych – i wobec całych naszych dziejów i całej współczesności,... że powtórzy dziś słowa Piotra – słowa, które wówczas były odpowiedzią na pytanie Chrystusa: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego!» (J 6, 68)”.<sup>30</sup> Dlatego Jan Paweł II prosi swych rodaków, aby nie podcinali swych chrześcijańskich korzeni, by wszystkie swe ojczyzniane problemy rozwiązywali z pomocą Chrystusa, którego miłość do człowieka wyraziła się przez krzyż, i którego wzywało każde pokolenie Polaków. Wobec powyższego należy stwierdzić, że, opierając się na Chrystusie, Jego krzyżu i nauce, należy budować przyszłość w naszej ojczyźnie

<sup>28</sup> Tenże, *Homilia podczas Mszy św. na lotnisku w Radomiu, 4 VII 1991*, w: *Jan Paweł II. Czwarta wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Ojczyźnie, 1-9 czerwca 1991. Przemówienia. Dokumentacja*, Poznań-Warszawa 1991, s. 79.

<sup>29</sup> Tenże, *Homilia podczas Mszy św. w Legnicy, 2 VI 1997*, w: *zbior., Przemówienia z pielgrzymki apostołskiej Ojca Świętego do Polski w 1997 roku. Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, Ząbki 1997, s. 47.

<sup>30</sup> Tenże, *Homilia podczas Mszy św. ku czci św. Stanisława, Kraków 10 VI 1979*; w: *zbior., Nauczanie papieskie*, Poznań -Warszawa 1987, s. 709.



i kształtować miłość do niej, bowiem On jest „kamieniem węgielnym” polskiej rzeczywistości.

### **Macierzyńska obecność Maryi „twierdzą polskiej nadziei”**

Kiedy naród polski związał się w chrzcie św. z Chrystusem, tym samym związał się z Jego Matką. Od samego początku, pobożność maryjna stała się dla nas przedziwnym, narodowym bogactwem. Można by rzec, że Polacy mają swoistą ideę Matki Bożej, Matki, która przez Chrystusa stanowi misteryjne źródło wiary, nadziei i miłości. Prześledźmy zatem nauczanie Jana Pawła II pod kątem znaczenia maryjności w specyficznym kształcie miłości ojczyzny.

Karol Wojtyła, wczesnie osierocony przez matkę, swój związek uczuciowy przełał na Matkę Syna Bożego. Wszystkie sprawy osobiste czy rodzinne zawierzał Jej macierzyńskiej miłości. Ona stała się duchową przewodniczką na drogach jego życia. Wszak wychowywał się w cieniu kościoła parafialnego, do którego wstępował każdego dnia, by pomodlić się przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy.<sup>31</sup> W gimnazjum związał się z „Sodalicją Mariańską,” której później został przewodniczącym.<sup>32</sup>

Kolejny aspekt maryjny w życiu Wojtyły stanowiły pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej.<sup>33</sup> Wyniesiony do godności biskupiej, a później papieskiej, na swoim herbie umieścił literę „M” pod ramieniem krzyża oraz napis „Totus Tuus”. Papież zauważa, że ogromny wpływ na bieg wydarzeń w ojczyźnie miała od zawsze Jasnogórska Królowa Polski, która odegrała też znaczącą rolę w kształtowaniu ducha miłości ojczyzny u Polaków. Spójrzmy zatem na papieską wizję Maryi, danej polskiemu narodowi za Królową i na Jej wpływ w kształtowaniu ducha patriotyzmu.

Jan Paweł II zauważa, że obecność Matki Bożej w naszej ojczyźnie dość szybko zakorzeniła się w ludzkiej świadomości, czego wyrazem były

---

<sup>31</sup> Por. t e n z e, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 158. Na temat macierzyńskiej roli Maryi w naszym kraju pisze również J. L e w a n d o w s k i, *Naród w nauczaniu Kard. S. Wyszyńskiego*, Warszawa 1982; t e n z e, *Naród w dziejach zbawienia*.

<sup>32</sup> *Kiedy Karol miał 18 lat*, (b. m. w.) 1992, s. 7.

<sup>33</sup> Por. J a n P a w e ł I I, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 158; cyt. za: F. R u f f i n i, *Jan Paweł II i cierpienie*, (b. m. w.) 1996, s. 27.

tysiące świątyń, przydrożne kaplice i obrazy w niemal każdym polskim domu. Ta pobożność maryjna stała się naszym narodowym bogactwem. Przy tej okazji papież zwraca uwagę na wpływ Bożej Rodzicielki na kształtowanie ducha miłości ojczyzny. Obecna w czasach dziejowej świetności jak i dziejowych doświadczeń jednoczyła Polaków i wskazywała drogi do duchowego zwycięstwa. To pod znakiem Jej oręża szedł żołnierz polski, walcząc za „wolność waszą i naszą”. Szedł ze śpiewem na ustach: „Bogurodzica Dziewica Bogiem sławiona Maryja”, szedł wiedziony nadzieją, że zwycięży z pomocą Tej, która wzięła w swe ręce losy ojczyzny.<sup>34</sup>

Już jako kardynał, Karol Wojtyła podkreślał, że w duchu pobożności maryjnej Władysław Opolczyk ufundował klasztor na Jasnej Górze i darował mu w 1382 r. ikonę Matki Bożej, która miała stać się zarysem jedności Królestwa Polskiego i „kuźnią” patriotyzmu. W tym też duchu, król Jan Kazimierz w podziękę za opiekę Bożej Rodzicielki nad Polską w 1656 r. ogłosił Ją Królową Polski. Dlatego Jan Paweł II powiedział podczas drugiej pielgrzymki do kraju, że „wraz z macierzyńską obecnością Maryi na Jasnej Górze, która uwidoczniła się jeszcze w Kanie Galilejskiej, wzmocniła się w narodzie polskim nadzieja, na lepszy kształt polskiego jutra”.<sup>35</sup> Zdaniem papieża, ta świadomość macierzyństwa Królowej, zawsze była źródłem i siłą moralną dla każdego Polaka w podjęciu odpowiedzialności za ojczyznę w duchu miłości do niej. Jako arcybiskup krakowski Karol Wojtyła pisał: „Matka Chrystusa dzieli z Nim tę obecność [w historii zbawienia], (...) wraz z Nim przenika dzieje Kościoła [i dzieje Ojczyzny]”.<sup>36</sup> Dlatego, jego zdaniem, z perspektywy wydarzeń w Polsce trafne wydaje się stwierdzenie, że Boża Rodzicielka nie tylko weszła wraz ze swym Synem do naszej ojczyźnianej rzeczywistości, ale podobnie jak On stała się fundamentem w kształtowaniu ducha patriotyzmu.<sup>37</sup> „Ta, która przemawiała pieśnią na ustach praojców, przemówiła w swoim czasie tym Wizerunkiem, poprzez który wyraziła

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Chylimy czoła przed bohaterami. Przemówienie do Rodaków na Monte Cassino, 18 V 1979*, w: tenże, *Ojczyzna*, s. 28.

<sup>35</sup> Por. tenże, *Homilia podczas Mszy św. jubileuszowej na Jasnej Górze, 19 VI 1983*, w: tenże, *Pokój Tobie Polsko*, Warszawa 1984, s. 146-148.

<sup>36</sup> K. Wojtyła, *Millenium a Sobór. List do Redakcji Tygodnika Powszechnego; w: Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 343.

<sup>37</sup> Por. Jan Paweł II, *Audience generalna 20 I 1982*, w: tenże, *Bądź z nami w każdy czas! Modlitwa Jana Pawła II za Ojczyznę*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1983, s. 9.

się Jej macierzyńska obecność w życiu (...) Ojczyzny” – mówił papież.<sup>38</sup> Dlatego Polacy przyzwyczaili się przychodzić na Jasną Górę, by tu mówić o wszystkim swojej Matce, by u Niej szukać rozwiązania, by czerpać siły i uczyć się miłości ojczyzny.<sup>39</sup> Według następcy św. Piotra, Jasna Góra była zawsze niejako odnośnikiem polskich doświadczeń. Tu wyraźnie uwidacznia się fakt, że teologia ojczyzny i jej umiłowanie przenikają się na polskiej ziemi z historią zbawienia.<sup>40</sup>

Zdaniem papieża, kiedy Maryja objęła swą macierzyńską opieką nasz kraj, rodacy odważnie podjęli odpowiedzialność za kształt jutra w ojczyźnie. U stóp Jasnej Góry pokolenia Polaków, które doświadczały dziejowej niemocy ze strony innych narodów, odzyskiwały swą siłę i pozyskiwały Bożą pomoc dla ojczyzny.<sup>41</sup> Choć z ludzkiego punktu widzenia siły zła wydawały się przeważać, to nadzieje polskiego społeczeństwa biegly w stronę Jasnej Góry – do Serca Matki. Tu, według Ojca Świętego, zawsze czuliśmy się wolni. Ta matczyna miłość wskazywała nam drogę do wolności i uczyła chrześcijańskiej miłości ojczyzny.<sup>42</sup>

W nauczaniu skierowanym do rodaków Jan Paweł II zwraca uwagę na obecność Królowej danej Polsce „jako przedziwna pomoc i obrona.” Szczególnie w momentach trudnych, Jej obecność zdawała się wyzwalać w narodzie polskim ducha patriotyzmu i uczyła brać odpowiedzialność za ojczyznę. „Kazimierz Odnowiciel wzywa Bogarodzicę i odzyskuje utracone dziedzictwo piastowskie. Łokietek w Wiślicy słyszy słowa: wstań, ufaj, zwyciężysz. Tymi słowy Matka Boża umacnia króla, który wyprowadził kraj z dzielnicowego rozbitcia”.<sup>43</sup> Z Jasnej Góry Polacy walczyli orężem i modlitwą o ojczyznę wolną, sprawiedliwą, wierną Bogu i Kościołowi. Jasna Góra była świadkiem zmagania o polskość i wolność w czasach najazdu szwedzkiego i zaborów, w okresach wolności i niewoli, w czasach pokoju

<sup>38</sup> T e n ż e, *Homilia podczas Mszy św. na Jasnej Górze 4 VI 1979.*

<sup>39</sup> Por. *tamże.*

<sup>40</sup> Tę tematykę podejmuje J. R. A b r a m e k, *Teologia sanktuarium Jasnogórskiej Bogarodzicy*; w: J. M a j d e c k i (red.), *Jasnogórski Ołtarz Ojczyzny*, Warszawa 1988, s. 10-16.

<sup>41</sup> J a n P a w e ł I I, *Ojczyzna moja, ziemio umiłowana, bądź błogosławiona. Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Balicach, Kraków 17 VI 1999*, OsRomPol 20(1999) nr 8, s. 122.

<sup>42</sup> P o r. t e n ż e, *Homilia podczas Mszy św. na Jasnej Górze, 4 VI 1979*, s. 80.

<sup>43</sup> T e n ż e, *Homilia podczas Mszy św. koronacyjnej w Lubaczowie, 3 VI 1991.*

i walki.<sup>44</sup> Zdaniem papieża, pod wpływem duchowego macierzyństwa Matki Bożej, zrodziła się troska Polaków o suwerenność kraju. Jej ofiarna pomoc wskrzeszała ducha miłości ojczyzny i odnosiła zwycięstwo podczas znaczących bitew: pod Grunwaldem, Jasną Górą, Wiedniem, Warszawą. W 1982 r. Ojciec Święty przypomniał o duchowej mocy, którą Polacy czerpali od Bożej Rodzicielki podczas trudnych lat okupacji. Wobec nieludzkiego traktowania, zsyłania do obozów i w obliczu śmierci rodacy uciekali się do Tej, która wzmacniała ducha polskiego społeczeństwa i wyzwalała najwyższe uczucia w imię miłości ojczyzny. Bowiem „gdy wszystkie światła dla Polski zgasty, to wtedy jeszcze była Święta z Częstochowy”.<sup>45</sup> Wspierany przez Bożą Rodzicielkę naród nigdy się nie poddał i nie zwątpił. Oddany w macierzyńską niewolę 3 maja 1966 r. zaczął podążać za swą Królową ku wyzwoleniu spod ateizmu, laicyzacji i komunizmu w duchu miłości Ojczyzny, dając „świadek wiary żywej i mężnej, jakiej oczekują i jakiej potrzebują nowe czasy”.<sup>46</sup> Dla papieża wydaje się oczywiste, że Sanktuarium Narodu stało się punktem odniesienia i oparcia rodaków na przestrzeni wieków. Ożywiło ono i nadało kształt miłości ojczyzny. „Serca Polaków kierują się ku Jasnej Górze, aby zaczerpnąć światła, pocieszenia i nadziei u swej Królowej i Matki, która w ciągu wieków stanowiła dla nich stały punkt odniesienia w przezwyciężaniu problemów osobistych, rodzinnych i społecznych, i kształtowaniu ducha miłości ojczyzny”.<sup>47</sup>

Zdaniem Jana Pawła II, macierzyńska obecność Matki Bożej na Jasnej Górze stała się „źródłem tych wartości, które kształtują ducha i serca ludzi żyjących na naszej ziemi. Wartości, które gasnące oczy zapalają nadzieją, które nawet porażkę zamieniają w zwycięstwo”.<sup>48</sup> Dlatego następca św. Piotra wyjaśnia: „Czujemy się objęci słowem «Oto syn Twój», czujemy się synem i uważamy, że Ona jest naszą Matką. A to Jej macierzyństwo rozszerzamy do wszystkich pokoleń, do dziejów dalekich i bliskich. Widzimy

<sup>44</sup> Tenże, *Przed modlitwą wiernych. Msza dla Polaków w Castel Gandolfo, 26 VIII 1980*, w: *Jasnogórski Pielgrzym – Jan Paweł, Częstochowa-Jasna Góra 1986*, s. 224. por. J. Duchowska (red.), *Sanktuarium Jasnogórskiej Pani*, Warszawa 1991, s. 28.

<sup>45</sup> Jan Paweł II, *Audjencja generalna dla Polaków, 20 I 1982*, s. 9

<sup>46</sup> Tenże, *Homilia na Jasnej Górze 4 VI 1979*, s. 100.

<sup>47</sup> Tenże, *Przemówienie na Anioł Pański 26 VIII 1981*, w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1987, s. 407.

<sup>48</sup> Tenże, *Przemówienie do Polaków na Placu św. Karola w Wiedniu, 12 IX 1983*, w: *Jasnogórski Pielgrzym*, s. 259.

jego znaki i jego oznaki w rozwoju tych dziejów, które były i są trudne, ale przecież nie przestały być dla nas zawsze pełne nadziei. Pozostają nasze! Pozostają nasze dlatego, że mamy Matkę. Macierzyństwo jest źródłem tożsamości każdego z nas”.<sup>49</sup> Papież zauważa, że jest ono również osnową chrześcijańskiej miłości ojczyzny.<sup>50</sup>

Następca św. Piotra naucza, że Maryja także dziś „towarzyszy nam na drogach codziennego życia (...), pomaga wzrastać w miłości Boga i miłości ludzi, budować wspólne dobro Ojczyzny, wprowadzać i umacniać sprawiedliwy pokój w naszych sercach i środowiskach”.<sup>51</sup> Zdaniem Ojca Świętego, Matka Boża zawsze wzmacniała siły duchowe Polaków, którzy z Jej pomocą nie lękali się budować przyszłości w ojczyźnie. Przy tym papież zauważa, że Boża Rodzicielka stała także na straży kształtowania miłości ojczyzny w każdym pokoleniu Polaków. Dlatego następca św. Piotra prosił Ją podczas audiencji środowych w trudnym okresie stanu wojennego: „Daj nam zachować tę sama miłość Ojczyzny, tę samą gotowość służenia sprawie jej niepodległości i pokoju, jaka objawiła się w tamtych pokoleniach”.<sup>52</sup>

Podsumowując powyższe analizy, należy stwierdzić, że Jan Paweł II wskazuje w swym nauczaniu na podstawowe wyznaczniki miłości ojczyzny. Podkreśla, że jest ona darem Bożym, przejawem Jego Ojcowskiej miłości. To Bóg chce człowieka dla siebie samego w konkretnym czasie, miejscu i kraju. Ojciec Święty zauważa, że Stwórca niejako powierza ojczyznę człowiekowi i domaga się, by w niej przez różnorakie doświadczenia dojrzewał, brał odpowiedzialność za losy własne i innych. Dlatego papież stwierdza, że ojczyzna jako dar Boży jest nie tylko dana, ale i zadana — zadana każdemu pokoleniu. Nasze polskie dzieje dowodzą, że potrafiliśmy przyjąć ten dar i podjąć zobowiązania zeń płynące, wykazując troskę o kraj wobec trudnych doświadczeń dziejowych.<sup>53</sup>

<sup>49</sup> Tenże, *Msza dla Polaków w Watykanie, 3 V 1982*, w: tamże, s. 241.

<sup>50</sup> Por. tenże, *Audiencja dla Polaków, Watykan 27 X 1982*, w: tenże, *Bądź z nami w każdy czas!* s. 65.

<sup>51</sup> Tenże, *Zawierzam Pani Jasnogórskiej siebie samego, Kościół i Rodaków. Rozważanie podczas spotkania na Jasnej Górze, 17 VI 1999*, *OsRomPol* 20(1999) nr 8, s. 120.

<sup>52</sup> Tenże, *Audiencja dla Polaków, Watykan 4 VIII 1982*, w: *Ojczyzna jest naszą Matką*, Poznań-Warszawa 1985, s. 31.

<sup>53</sup> Por. J. Tyrała, *Piotr Skarga — świadomość posłannictwa Polski*, w: Cz. S. Bartnik (red.), *Polska teologia narodu*, s. 73.

Ojciec Święty w swym nauczaniu, zwraca uwagę na obecność w naszej ojczyźnie Jezusa Chrystusa. Od momentu chrztu, zaczął On kształtować naszą polską rzeczywistość. I choć, doświadczaliśmy wiele upadków, sprawiał, że powstawaliśmy z nich mocniejsi. Spod znaku Chrystusowego krzyża, według papieża, rodziły się pokolenia Polaków, które w imię miłości ojczyzny nie wahały się podjąć w niej przyszłości. To w Chrystusie Polska pozostawała sobą. Wśród dziejowych prób, On stał się Nauczycielem miłości ojczyzny, Przewodnikiem na drogach wierności Bogu, Kościołowi i Polsce. Z Jego nauki zrodziła się w polskim społeczeństwie troska o dobro ojczyzny, a nawet chęć oddania za nią swego życia. Jan Paweł II uczy, że szczególnie doniosły wpływ na kształtowanie miłości ojczyzny w polskim narodzie miała Matka Syna Bożego – Królowa Polski. Dana jako „pomoc i obrona” głównie na bolesne doświadczenia w naszych dziejach, pozostała na zawsze ostoją nadziei na lepsze jutro. Zdaniem papieża, Jasnogórska Pani potrafiła skutecznie jednoczyć Polaków, którzy właśnie u Jej stóp uczyli się miłości ojczyzny.

*Anna Maleszewska, Zambrów*

## **II. ADORACJA JAKO SZCZEGÓLNA FORMA SPOTKANIA Z CHRYSYTEM EUCHARYSTYCZNYM**

W myśli teologiczno-liturgicznej adoracja zarezerwowana jest wyłącznie dla Trójjedynego Boga. Dlatego w Kościele katolickim można mówić o adoracji Najświętszego Sakramentu i adoracji krzyża, która związana jest głównie z obchodami Triduum Paschalnego. W niniejszym opracowaniu chcemy się zająć jedynie adoracją Najświętszego Sakramentu, która od wielu już wieków istnieje jako jedna z form kultu eucharystycznego. Z tą formą kultu Eucharystii poza mszą św. liturgia łączy wiele nabożeństw, które na stałe wpisały się w duszpasterski krajobraz naszego Kościoła. Czym innym jednak jest ściśle pojęta adoracja. Doświadczenie bowiem pokazuje, że w wielu przypadkach adorację prowadzi się do werbalnej formy modlitwy lub nabożeństwa. Problem, który wydaje się dotyczyć tej formy kultu Eucharystii, leży przede wszystkim w niezrozumieniu idei adoracji i w niewłaściwym wykorzystaniu czasu przeznaczanego na nią. Z pewnością wiąże się to z wieloma czynnikami, jednak wśród nich najbardziej widoczne jest niezrozumienie celowości czasu poświęconego na

adorację Najświętszego Sakramentu. Niniejsze opracowanie nie uzurpuje sobie bynajmniej prawa do podawania definitywnych rozstrzygnięć. Ma ono na celu jedynie zwrócenie uwagi na pewien wycinek rzeczywistości duszpasterskiej i pobudzenie do refleksji i dyskusji wokół postawionej w ten sposób problematyki.

### Pojęcie adoracji

W języku polskim adoracja oznacza uwielbienie, zachwyty, zaś w sensie religijnym kult oddawany Bogu.<sup>1</sup> Słowo „adoracja” swój źródłosłów czerpie z łacińskiego *ad os* – „kłaść palec na ustach”. Odpowiednikiem greckim tego słowa jest *proskynao* lub *proskynesis* – „zbliżyć się do kogoś z ręką na ustach”, „całować kogoś w stopy lub w skraj szaty w celu okazania czci i poddaństwa”.<sup>2</sup>

Pojęcie adoracji funkcjonuje we wszystkich religiach i oznacza największą cześć i całkowite poddanie się bóstwu. W chrześcijaństwie od czasów św. Augustyna († 430) zaczęto rozróżniać adorację: *latría* – przysługującą wyłącznie Bogu-Stwórcy i adorację *dulia* – oddawaną Bogu, świętym i aniołom. W stosunku do Matki Bożej używano określenia *hiperdulia*.<sup>3</sup>

W rozumieniu teologicznym, adoracja jest „częścią cnoty pobożności, będącą żywą postawą czci i miłości skierowaną ku rzeczywistości Boga samego, objawiającego się w stworzeniu i w odkupieniu przez Chrystusa”.<sup>4</sup> Adoracja zatem jest postawą pełną czci i miłości, ukierunkowaną na Boga-Człowieka, który odkupił człowieka i pozostał z nim w sposób trwały i substancjalny w Eucharystii. Z moralnego punktu widzenia, adoracja Najświętszego Sakramentu jest obowiązkiem całego Kościoła, choć nie

<sup>1</sup> Por. W. D o r o s z e w s k i (red.), *Słownik Języka Polskiego*, t. I, Warszawa 1960, s. 28.

<sup>2</sup> Por. M. C h m i e l e w s k i, *Adoracja*, w: t e n z e (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Kraków 2002, s. 35.

<sup>3</sup> Por. *tamże*.

<sup>4</sup> R. R a k, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim. Studium teologiczno-pastoralne o integralnym rozumieniu i pełnym przeżywaniu Eucharystii*, Katowice 1984, s. 177. „Stworzenie zostało powołane do istnienia ze względu na Szabat, a więc kult i adorację Boga. Kult jest wpisany w porządek stworzenia (por. Rdz 1,14). «Nic nie może być stawiane ponad służbę Bożą» – mówi Reguła św. Benedykta, wskazując w ten sposób na poprawny porządek ludzkich zajęć”; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 347; por. nr 2096 (dalej: KKK).

wyklucza zaangażowania osobistego każdego wierzącego wraz z jego osobistymi uczuciami i potrzebami.<sup>5</sup>

Adoracja zatem jawi się jako milczący zachwyt i cześć dla Boga, którego zasadniczym motywem jest miłość.

### Idea adoracji w Piśmie Świętym

W Starym Testamencie w wielu miejscach gesty o charakterze adoracyjnym odnoszą się także do ludzi: pokłon do ziemi, jaki Abraham oddał trzem wędrowcom pod dębami Mamre (por. Rdz 18,2), siedmiokrotny pokłon do ziemi Jakuba przed Ezawem (por. Rdz 33,3), podobny gest uszanowania oddał Dawid Jonatanowi (por. 1Sm 20,4), Meribbaal, syn Jonatana (por. 2Sm 9,6-8) oraz Joab (por. 2Sm 14,22) wobec Dawida.<sup>6</sup>

Generalnie jednak idea adoracji w Piśmie Świętym odnosi się tylko do Boga, któremu okazuje się cześć i uszanowanie za pośrednictwem różnych gestów, głównie w pokłonach do ziemi (por. Rdz 22,5; Wj 4,31; Pwt 26,10). Natomiast oddawanie adoracyjnego pokłonu jakimkolwiek przedmiotom i wyobrażeniom bóstw jest grzechem bałwochwalstwa, wznecającym gniew i zazdrość Boga (por. Wj 20,5; Pwt 4,19; 1Krl 22,54; 2Krl 5,18; Iz 2,8. 20).<sup>7</sup>

Chrystus z całą stanowczością potwierdza, że tylko Bogu należy się cześć (por. Mt 4,10; Łk 4,8). Dlatego Chrystus, jako Bóg, odbiera adoracyjny kult od ludzi. Szczególnie jest to widoczne w dzień Jego narodzin (por. Łk 2,7nn.)<sup>8</sup> oraz w domu Marii i Marty (por. Łk 10,39). Spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym staje się także adoracją. Słowa wypowiedziane przez Tomasza: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28) przybierają w ów dzień znamię miłości i przywiązania, które pozostanie charakterystyczne dla tradycji chrześcijańskiej: „To jest Pan!” (J 21,7), któremu należy oddawać pokłon.<sup>9</sup>

Podobnie czynią apostołowie: św. Piotr nie pozwala Korneliuszowi, by padał przed nim na ziemię (por. Dz 10,25-26). Również anioł nie pozwala, by go adorowano (por. Ap 19,10; 22,9). Nowy Testament podtrzymuje zatem

<sup>5</sup> Por. R. R a k, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, s. 178.

<sup>6</sup> Por. M. C h m i e l e w s k i, *Adoracja*, s. 35.

<sup>7</sup> Por. *tamże*, s. 35-36.

<sup>8</sup> „Pasterz lub mędrzec może tu na ziemi zbliżyć się do Boga, klękając przed żłobkiem betlejemskim i adorując Go ukrytego w słabości dziecka”; KKK nr 563.

<sup>9</sup> Por. *tamże*, nr 448.



starotestamentalne przekonanie, że adoracja należy się tylko Bogu. Jednak nauka Chrystusa wnosi nowy element, mianowicie podkreśla konieczność wewnętrznego nastawienia i uległości względem Boga (por. J 4,21-24). Adoracja na kartach Nowego Testamentu ma wyraźne ukierunkowanie chrystologiczne, zwłaszcza w pismach Janowych. W apokaliptycznej wizji Jana niezliczona rzesza „obmytych krwią Baranka” oddaje Mu pokłon (por. Ap 7,9-12).<sup>10</sup>

W Piśmie Świętym adoracja jako sposób oddawania czci jest wyłącznie zarezerwowana Bogu. Mimo że pewne gesty o charakterze adoracyjnym (pokłony, padanie twarzą do ziemi) funkcjonują także w relacjach świeckich, adoracja w ścisłym sensie odnosi się tylko do Boga.

### Rozwój idei adoracji

W starożytności chrześcijańskiej adoracja Najświętszego Sakramentu wyrażała się przede wszystkim w godnym i pełnym uczestnictwie w Uczcie eucharystycznej oraz czci, jaką otaczano Komunię św., zanoszoną chorym i więźniom. Pierwszych śladów przechowywania Eucharystii w celu adoracji można dopatrzeć się w praktyce pustelników zabierających na pustynię Chleb Eucharystyczny, lub podróżnych udających się w długie i niebezpieczne podróże. Od II w. spotyka się praktykę postu eucharystycznego jako wyraz uszanowania dla Eucharystii. Święty Cyryl Jerozolimski (†387) podkreślał obowiązek oddawania czci Eucharystii przed jej spożyciem, przez złożenie rąk na kształt tronu. Podobnie św. Augustyn twierdzi, że byłoby grzechem nie uwielbiać Eucharystii przed jej spożyciem.<sup>11</sup>

Od IX w., gdy coraz bardziej malała liczba przyjmujących Komunię św., zaczęto podkreślać moment przyjścia Boga na ziemię w chwili konsekracji chleba i wina. Przesunięto więc adorację z momentu spożywania Eucharystii na moment przeistoczenia. Od tego czasu przyjął się zwyczaj ukazywania Najświętszych Postaci po przeistoczeniu, czyli tzw. podniesienie.<sup>12</sup>

Coraz częściej wystawiano Hostię do adoracji, której formą stały się procesje teoforyczne w związku z wprowadzeniem w 1264 r. święta Bożego Ciała. W wielu zakonach przyjął się zwyczaj przyjmowania Komunii św. w białym płaszczu narzucanym na habit (np. w Karmelu). Od XI w.,

<sup>10</sup> Por. M. Chmielowski, *Adoracja*, s. 36.

<sup>11</sup> Por. *tamże*.

<sup>12</sup> Por. *tamże*.

najpierw w ośrodkach francuskich benedyktynów, głównie w Cluny, upowszechnił się zwyczaj przyjmowania Eucharystii na klęcząco, klęknięcia przed Najświętszym Sakramentem, okadzania go itp. Wtedy też zaczęto przechowywać Eucharystię nie w domach duchownych, ale w cyboriach, czyli naczyniach w kształcie gołębic, zawieszonych przed ołtarzem. Obecne tabernakula pojawiły się w XII w. Wtedy też, głównie za sprawą krakowskiego biskupa Wincentego Kadłubka († 1223), wprowadzono zwyczaj zapalania czerwonej lampki, w celu wskazania miejsca przechowywania Najświętszego Sakramentu, aby oddać mu należną cześć.<sup>13</sup>

W okresie potrydenckim, zwłaszcza dzięki działalności św. Karola Boromeusza († 1584) i jezuitów, bardzo rozwinęła się praktyka adoracji Najświętszego Sakramentu, czego wyrazem jest m.in. upowszechnienie się czterdziestogodzinnego nabożeństwa. W tym także celu powstawały różnego rodzaju bractwa, m.in. w Warszawie, w XVII w., przy kościele Sióstr Sakramentek powstało Arcybractwo Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Obowiązkiem jego członków była godzina adoracji Najświętszego Sakramentu raz w roku oraz odmawianie w czwartki na cześć Najświętszego Sakramentu 5 „Ojcze nasz” i 5 „Zdrowaś Maryjo”.<sup>14</sup>

W okresie baroku nastąpiło oddzielenie Najświętszego Sakramentu, będącego przedmiotem adoracji, od sprawowania Eucharystycznej Ofiary. Znalazło to odbicie nawet w architekturze. W barokowych kościołach uwagę zwracały wielkie ołtarze główne z wyeksponowanym tabernakulum w formie tronu. Kolejna epoka, oświecenia, jakby w reakcji na tę przesadną

---

<sup>13</sup> Por. *tamże*, s. 36-37. „Święty zapas» (tabernakulum) pierwotnie był przeznaczony do godnego przechowywania Eucharystii, by poza Mszą świętą można ją było zanosić chorym i nieobecnym. Poglębiamy wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, Kościół uświadomił sobie sens milczącej adoracji Pana obecnego pod postaciami eucharystycznymi. Dlatego tabernakulum powinno być umieszczone w kościele w miejscu szczególnie godnym i tak wykonane, by podkreślało i ukazywało prawdę o rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie”; KKK nr 1379. „W liturgii Mszy świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi klękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana. «Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii, okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wniemych i obnoszenie w procesjach»”; *tamże* nr 1378.

<sup>14</sup> Por. M. Chmielowski, *Adoracja*, s. 37.

okazałość kultu eucharystycznego, przyniosła praktyczny zanik adoracji Najświętszego Sakramentu.<sup>15</sup>

Ożywienie kultu eucharystycznego nastąpiło dopiero w XIX w. Wówczas z inicjatywy karmelity, Hermana Cohena († 1871), z pochodzenia Żyda, przed wstąpieniem do klasztoru słynnego pianisty, zrodziła się praktyka nocnych adoracji Najświętszego Sakramentu. W rok po swoim chrzcie, w 1848 r., Cohen założył Stowarzyszenie Nocnej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Rok później wstąpił do klasztoru karmelitów w Broussey koło Bordeaux. W 1851 r. został kapłanem i jako kaznodzieja gorliwie szerzył kult Eucharystii we Francji, Belgii i Anglii. Napisał także wiele kompozycji i pieśni ku czci Najświętszego Sakramentu.<sup>16</sup>

Nauczanie Kościoła po II Soborze Watykańskim podtrzymuje doniosłość praktyki adoracji Najświętszego Sakramentu dla życia duchowego. Wiele treści na ten temat przynosi rozważanie Jana Pawła II przed Najświętszym Sakramentem w Bazylice św. Piotra w Rzymie.<sup>17</sup>

Kult zatem, jakim otaczano Najświętszy Sakrament, istnieje już od wielu wieków i na stałe wpisał się on w pobożność Kościoła katolickiego.

### Podstawowe idee adoracji Najświętszego Sakramentu

Chrystus chciał, by człowiek miał pamiątkę Jego miłości, tej miłości, którą ukochał nas aż do końca (por. J 13,1). W ten sposób Jezus pozostał obecny w Eucharystii – sakramencie miłości. Adoracja Najświętszego Sakramentu jest nie tylko formą kultu Eucharystii, ale również postawą człowieka, który uznaje siebie za stworzenie przed swoim Stwórcą, który tak cudownie stworzył człowieka i cały wszechświat (por. Ps 95,1-6) oraz wszechmocą Zbawiciela, który wyzwolił człowieka od zła.<sup>18</sup> „Panu Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Łk 4,8; Pwt 6,13) – adorować znaczy zatem wychwalać Pana w postawie uniżenia. „Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13,25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego

<sup>15</sup> Por. *tamże*.

<sup>16</sup> Por. *tamże*.

<sup>17</sup> Por. *tamże*.

<sup>18</sup> Por. R. R a k, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, s. 178-180.

Serca<sup>19</sup>.<sup>19</sup> Adoracja to zdolność zatrzymania się przed Panem na cichej modlitwie. Adoracja to również moment łączności z całym światem niebieskich duchów, które nieustannie w swej świadomości bycia stworzeniami, oddają część Bogu (por. Ap 5,13). Podczas adoracji zatem dokonuje się tajemnica łączności między niebem a ziemią, w której człowiek wraz z innymi stworzeniami oddaje cześć Stwórcy.<sup>20</sup>

#### Modlitwa obecności

Czas ziemskiej obecności Chrystusa skończył się wraz z Jego wniebowstąpieniem (por. Łk 24,50-51). Mimo to Chrystus nie oddalił się od ludzi – Jego obecność jest teraz innej natury. Podczas Ostatniej Wieczerzy, gdy Chrystus spożył już Paschę ze swymi uczniami i miał przejść z tego świata do Ojca, ustanowił sakrament Eucharystii jako wieczną pamiątkę swej męki. Tym, którzy mieliby się smucić z powodu Jego odejścia, pozostawił ten sakrament jako źródło niezrównanej pociechy.<sup>21</sup>

Najświętszy Sakrament jest szczególnym znakiem miłości Boga do człowieka. Chrystus pozostaje obecny jako Ten, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie (por. Ga 2,20). „Jezus czeka na nas w tym sakramencie miłości. Nie odmawiamy Mu naszego czasu, aby pójść, spotkać Go w adoracji, w kontemplacji pełnej wiary, otwartej na wynagradzanie za ciężkie winy i występki świata”.<sup>22</sup>

Chrystus obecny w Najświętszym Sakramencie nieustannie czeka na spotkanie z człowiekiem, który w ten sposób może odpowiedzieć na Jego miłość. Adoracja to czas miłosnej obecności – trwania przy Tym, który pierwszy umiłował. Adoracja oznacza bycie z ukochanym Przyjacielem, odwiedziny u Osoby najdroższej, czas na bycie razem.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*. *O Eucharystii w życiu Kościoła*, Watykan 2003, nr 25 (dalej: EdE).

<sup>20</sup> Por. KKK nr 1380; por. nr 2628, 2096-2097; EdE, nr 25; Ch. Bernard, *La preghiera cristiana*, Roma 1976, s. 41.

<sup>21</sup> Por. Jan Paweł II, *List „En 1246, votre lointain” do biskupa Liège Alberta Houssiau z okazji 750-lecia święta Bożego Ciała*, Watykan 1996, nr 2 (dalej: EVL). „Istnieje głęboki sens w tym, że Chrystus chciał pozostać obecny w swoim Kościele w ten wyjątkowy sposób. Skoro w widzialnej postaci miał On opuścić swoich, to chciał dać nam swoją obecność sakramentalną; skoro miał ofiarować się na krzyżu dla naszego zbawienia, to chciał, byśmy mieli pamiątkę Jego miłości, którą umiłował nas aż «do końca» (J 13,1), aż po dar ze swego życia”; KKK nr 1380.

<sup>22</sup> *Tamże*.

### Modlitwa spojrzenia

Cechą szczególną adoracji winno być spojrzenie pełne kontemplacji. Z pewnością wielokrotnie z podziwem i zachwytem wpatrywaliśmy się w rzeczy i osoby, które napawały nasze serce pewnego rodzaju uniesieniem i nieskończoną paletą pozytywnych uczuć. Wpatrując się, chcielibyśmy na zawsze zachować ten obraz w pamięci, a jednocześnie wzrastało niegasnące pragnienie przeniknięcia wzrokiem do głębi podziwianego przedmiotu. Spojrzenie ma także walor relacyjny, który wyraża koncentrację i uwagę na drugim człowieku. Takie właśnie spojrzenie – utkwienie wzroku w Chrystusie ukrytym w monstrancji, kontemplowanie Go i zachwyt, winno towarzyszyć adoracji.

Kontemplacja jest rozpoznawaniem Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa – Jedyne go pośrednika między Bogiem a ludźmi (por. J 1,18; 1Tm 2,3). Tylko Chrystus ma bezpośrednie widzenie Boga, które dzięki łasce i wierze może stać się także udziałem Jego uczniów. W modlitwie kontemplacyjnej Bóg objawia się człowiekowi.<sup>23</sup> Kontemplacja jest przechodzeniem do coraz prostszych i bardziej biernych form modlitwy, które, mimo swej bierności, są coraz głębsze. W modlitwie kontemplacyjnej z pozoru nic się nie dzieje. Odchodzą wszelkie myśli, wyobrażenia i pozostaje pustka bierności, którą wypełnia objawiający się Bóg. Człowiek w tym stanie może trwać w postawie miłosego oczekiwania, w które wchodzi Bóg.<sup>24</sup> W modlitwie wewnętrznej obowiązuje bardzo prosta zasada: nie liczy się to, co człowiek robi podczas modlitwy, lecz, co w człowieku działa Bóg.<sup>25</sup>

Oprócz stanu bierności, konieczne jest również swego rodzaju zranienie miłością Boga i pragnieniem Ukochanego, bez którego człowiek już nie potrafi się obejść.<sup>26</sup>

<sup>23</sup> Por. S. T. Zarzycki, *Kontemplacja*, w: M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, s. 432; por. s. 440, 443.

<sup>24</sup> Por. J. Philippe, *Czas dla Boga. Przewodnik po modlitwie*, tłum. D. Szczerba, Kraków 2008, s. 95; por. s. 98-99. Bóg może wprowadzić człowieka w pewien stan oschłości, by w tej „nocy wiary” ukazać mu głębię modlitwy biernej, w której działa On sam; por. *tamże*, s. 71.

<sup>25</sup> Por. *tamże*, s. 69.

<sup>26</sup> Por. *tamże*, s. 101. Kontemplacja prowadzi człowieka przez kolejne etapy, które u różnych autorów noszą różne określenia: Teresa z Avila (1515-1582) mówi o „siedmiu mieszkaniach”, inni wyróżniają trzy okresy życia wewnętrznego nazywane okresem oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Jeszcze inni mówią

Kontemplacja pozwala na długotrwałe spotkanie z Chrystusem, prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.<sup>27</sup> Przez kontemplację człowiek pozwala Bogu patrzeć na siebie i doświadcza Jego obecności. W tym miłosnym spotkaniu Chrystus zbliża się do człowieka i wnika w niego głębiej niż on sam; przez przemieniające zjednoczenie z sobą daje mu udział w swoim Boskim życiu, a przez Ducha otwiera mu dostęp do Ojca (por. J 14,9). Kontemplacja, która jest także pragnieniem komunii, łączy osobę ludzką głęboko z Chrystusem, w szczególności zaś sposób łączy tych, którzy nie mogą przyjąć komunii.<sup>28</sup> Głębokie spojrzenie pozwala na odkrycie objawiającego się podczas adoracji Boga. W Nim zatopiony człowiek odkrywa najgłębsze tajemnice Absolutu.

#### Modlitwa milczenia

Cisza jest koniecznym elementem adoracji Pana. Trwając w milczeniu przed Najświętszym Sakramentem, odkrywamy Chrystusa w pełni i realnie obecnego, adorujemy Go i z Nim obcujemy. Nie doświadczamy Go, jak apostołowie, przez zmysły. A jednak wiara i miłość każą nam uznać, że pod postaciami chleba i wina obecny jest Chrystus, który udziela nam dobrodziejstw płynących z tajemnicy odkupienia.<sup>29</sup> Wewnętrzna i zewnętrzna cisza jest koniecznym warunkiem do usłyszenia słowa Bożego. Głęboka cisza powinna dotyczyć serca, oczu, uszu, umysłu i języka. Tego rodzaju bierność intelektualna i emocjonalna pozwala człowiekowi na owocne słuchanie i usłyszenie. Cisza pozwala człowiekowi wyrwać się z siebie i przejść w Boga. Słuchanie wymaga bowiem od człowieka otwartości na każde słowo, również takie, które nie odpowiada jego pragnieniom i sprzeciwia się ludzkiej woli. U wielu chrześcijan istnieje błędne przekonanie, że mówienie jest istotą owocnej modlitwy-adoracji, tymczasem o wiele ważniejsze jest słuchanie.<sup>30</sup> Jak podkreśla Matka Teresa z Kalkuty: „Bóg

---

o medytacji, kontemplacji „prostego spojrzenia”, modlitwie ukojenia, uspieniu władz, porwaniu i ekstazie; por. J. P h i l i p p e, *Czas dla Boga*, s. 93.

<sup>27</sup> Por. R. R a k, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, s. 189.

<sup>28</sup> Por. EVL, nr 3.

<sup>29</sup> Por. *tamże*.

<sup>30</sup> Por. A. T o m k i e l, *Ojcowie Kościoła uczą nas modlitwy*, Warszawa 1995, s. 88; por. także A. B l o o m, *Odwaga modlitwy*, tłum. E. W o l i c k a, Poznań 2004, s. 99, por. s. 93; M a t k a T e r e s a z K a l k u t y, *Rozważania na każdy dzień*, Warszawa 2003, s. 80; K. O s u c h, *Bez czego nie da się modlić?* [www.mateusz.pl/duchowosc/ko-bcndsm](http://www.mateusz.pl/duchowosc/ko-bcndsm) (dostęp: 20 I 2012).

jest przyjacielem milczenia. Potrzebujemy milczenia, byśmy mogli dojść do duszy”.<sup>31</sup>

Trwanie w milczeniu przed Chrystusem uwrażliwia i otwiera człowieka na innych ludzi: na ich radości i smutki, rozszerza ludzkie serce, by mogło ogarnąć cały świat. Uczy solidarności z braćmi w człowieczeństwie, zwłaszcza z najmniejszymi, którzy są umiłowanymi Pana.<sup>32</sup>

Przez adorację chrześcijanin przyczynia się w tajemniczy sposób do radykalnej przemiany świata i do owocowania Ewangelii. Każdy człowiek, który adoruje Zbawiciela, pociąga za sobą cały świat i wywyższa go ku Bogu. Ci, którzy trwają przed Panem, pełnią zatem bardzo ważną posługę: przedstawiają Chrystusowi tych wszystkich, którzy Go nie znają lub są od Niego oddaleni; w ich imieniu czuwają przed Jego obliczem.

### Postawy i gesty podczas adoracji

Człowiek jest jednością ciała i ducha. Modlitwa zatem obejmuje swym zasięgiem także ciało, które w różnych postawach wyraża modlitewne skupienie. We wszystkich religiach świata istnieją różne postawy i gesty, które wyrażają cześć i poddanie. W chrześcijaństwie do najbardziej znanych zewnętrznych gestów adoracyjnych należą:

– głęboki pokłon z głową przy ziemi. Przykład takiej postawy zostawił nam Eliasz, który na górze Karmel, przebywając w bliskości Boga, adoruje Go i „pochyliwszy się do ziemi, wtulił twarz między swoje kolana” (1Krl 18,42);<sup>33</sup>

– *prostratio* – padanie i leżenie na ziemi z twarzą w dół. Znanie szczególnie z Liturgii Wielkiego Piątku;<sup>34</sup>

– wznoszenie lub uniesienie rąk w postawie klęczącej albo stojącej, wyraża wyniesionego do Boga ducha;<sup>35</sup>

– postawa klęcząca wyraża uniżenie. Do dziś jest ona uznawana za najbardziej odpowiednią postawę adoracji, ponieważ z wewnętrznym

<sup>31</sup> Matka Teresa z Kalkuty, *Rozważania na każdy dzień*, s. 79.

<sup>32</sup> Por. EVL, nr 5.

<sup>33</sup> Por. M. Chmielowski, *Adoracja*, s. 36.

<sup>34</sup> Por. *tamże*.

<sup>35</sup> „Postawa taka w ikonografii chrześcijańskiej nosi nazwę *oranta*, czego ilustracją jest m.in. gipsowa płyta w romańskiej krypcie z XII w. w kolegiacie w Wiślicy. Przedstawia ona trzy stojące postaci z uniesionymi rękami (modląca się rodzine)”; *tamże*.

duchowym nastawieniem łączy fizyczny wysiłek, a towarzysząca temu niewygoda nabiera znaczenia dodatkowego umartwienia i ofiary,<sup>36</sup>

– postawa siedząca – wyraża odpoczynek ducha i ciała, gotowość słuchania, zapatrzenie itp. Fizyczny komfort takiej postawy w pewnych okolicznościach bardziej sprzyja skupieniu uwagi na Przedmiocie adoracji.<sup>37</sup>

Generalnie pozycja ciała powinna odpowiadać wewnętrznemu nastawieniu człowieka oraz pozwalać mu na trwanie przez dłuższy czas w skupieniu i swobodne oddychanie. Powinna być ona w miarę wygodna i oddająca szacunek Temu, z kim człowiek rozmawia.<sup>38</sup>

Postawa ciała w pewnym sensie jest odzwierciedleniem duszy. Układ ciała i gesty podczas adoracji są wyrazem uczuć i pragnień, które towarzyszą człowiekowi podczas spotkania z Bogiem.

\*\*\*

Z przeprowadzonych analiz wyłania się idea adoracji jako szczególnej formy spotkania z Chrystusem eucharystycznym, której istotą jest miłosne trwanie przy Chrystusie w wewnętrznej ciszy i kontemplacyjnym spojrzeniu. Adoracja jawi się jako spotkanie stworzenia ze Stwórcą, grzesznika, którego poryw Ducha oświadczył miłosnym uniesieniem, z Odkupicielem i Zbawicielem. Adoracja jest zatem odpowiedzią człowieka na odwieczną miłość Boga, który zostawił siebie w sakramencie ołtarza, by tam nieustannie przedłużać czas ziemskiego bycia „dla” i „z” człowiekiem.

*Jerzy Szyran OFMConv., Warszawa*

<sup>36</sup> Por. *tamże*.

<sup>37</sup> Por. *tamże*. Teolept z Bułgarii († 1326) podkreśla, że pozycja klęcząca jest odzwierciedleniem ducha, który niejako pada na twarz przed imieniem Jezus (por. Flp 2,10); por. T. Š p i d l i k, *La preghiera secondo la tradizione dell' Oriente cristiano*, Roma 2002, s. 113.

<sup>38</sup> Por. *tamże*, s. 110; por. także A. Tom k i e l, *Ojcowie Kościoła uczą nas modlitwy*, s. 92, por s. 29; J. P h i l i p p e, *Czas dla Boga*, s. 123; M. C h m i e l e w s k i, *Adoracja*, s. 36.



### III. TEOLOGICZNE UZASADNIENIE PRAWA NATURALNEGO JAKO FUNDAMENTU ETYKI UNIWERSALNEJ

Człowiek jako byt osobowy doświadcza wolności swojej egzystencji. Umożliwia mu to dokonywanie wyborów i podejmowanie decyzji, co potwierdza wartość i godność człowieka, ale jednocześnie wskazuje na odpowiedzialność za każdy ludzki czyn. Uświadomienie tego faktu kieruje człowieka ku władzy poznawczej – rozumowi, który umożliwia i zobowiązuje do poszukiwania norm i zasad kierujących podejmowaniem decyzji. Te możliwości i wymogi dotyczą wszystkich ludzi, gdyż każdy człowiek jako byt osobowy jest istotą w swej naturze rozumną i wolną. Uświadomienie tego faktu domaga się ustalenia powszechnych i stałych norm ludzkiego działania, stanowiących moralny normatyw zachowań poszczególnych jednostek i całych ludzkich społeczności. Poszukiwanie i precyzowanie tych zasad stanowi zadanie ludzkości wszystkich okresów historii i miejsc ludzkiego bytowania. Wyrazem tych wysiłków są różne normy etyczno-prawne zapisane w historii ludzkiej myśli i życiowej praktyki. Punktem zbornym tych norm staje się prawo naturalne, którego fundamentem jest osoba ludzka łącząca wszystkich ludzi mających tę samą naturę. Odkrywanie tego prawa i jego interpretacja uzależniona jest od rozumienia człowieka jako siebie samego i innych ludzi. Zmienność uwarunkowań historyczno-kulturowych domaga się ciągłej weryfikacji pojmowania prawa naturalnego i jego stosowania w ludzkim życiu.<sup>1</sup>

Szczególnym normatywem takich poszukiwań są wyjątkowe przemiany i wydarzenia ludzkiej historii. Dokonania II wojny światowej zmobilizowały ludzkość do takich poszukiwań, czego wyrazem jest przyjęcie w 1948 r. przez narody całego świata Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, która zawiera niezbywalne normy ludzkiej egzystencji opierające się na godności osoby ludzkiej. Współczesne nasilenie przemian naukowo-poznawczych oraz społeczno-kulturowych domaga się kolejnego pogłębienia tych uzasadnień na różnych płaszczyznach ludzkiej myśli. Wyrazem teologicznych wysiłków w tym zakresie jest wydany w 2010 r. przez Międzynarodową Komisję Teologiczną dokument zatytułowany *W poszukiwaniu etyki*

---

<sup>1</sup> Zob. S. G r e g g, *Dignitas humanae i prawa człowieka. Dawne sukcesy, przyszłe problemy*, Zeszyty Naukowe KUL 54(2011) nr 1, s. 45-59.

*uniwersalnej: Nowe spojrzenie na prawo naturalne.*<sup>2</sup> Autorzy tego dokumentu, we wstępie swych analiz, stawiają sobie następujące pytania: „Czy istnieją obiektywne wartości moralne, zdolne zjednoczyć ludzi i przynieść im pokój i dobro? Jakie one są? Jak je rozróżnić? Jak wprowadzić je do życia osób i wspólnot? Te pytania wokół dobra i zła są dzisiaj naglące bardziej niż kiedykolwiek w wymiarze, w którym ludzie zatroszczyliby się bardziej o świadomość w formowaniu jednej ziemskiej wspólnoty. Te wielkie problemy, stojące przed ludźmi, mają obecnie wymiar międzynarodowy, ogólnoswiatowy, jako że rozwój technik komunikacji faworyzuje wzrastającą interakcję między osobami, społecznościami i kulturami. Lokalne zdarzenie może mieć prawie bezpośrednią ogólnoswiatową konsekwencję. Wyłania się również świadomość globalnej solidarności, która znajduje swoje ostateczne fundamenty w jedności ludzkiego gatunku”.<sup>3</sup>

Analityczne poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania zostało podzielone na pięć rozdziałów niniejszego dokumentu, zakończone *Konkluzją*, finalizującą postawę Kościoła katolickiego wobec prawa naturalnego. Rozdział pierwszy nosi tytuł: *Zbieżności*. Zawiera on zestawienia różnych koncepcji postrzegania fundamentalnej normy ludzkiego działania w wymiarze historyczno-kulturowym. Najpierw ukazana została koncepcja ludzkiej mądrości w kontekście różnych religii świata. „One stanowią swego rodzaju «kulturalny kapitał» dostępny w poszukiwaniu wspólnej mądrości niezbędnej w odpowiedzi na etyczne wyzwania naszych czasów. Zgodnie z wiarą chrześcijańską te tradycje mądrościowe, mimo swych ograniczeń, a czasami swoich błędów, ujmują odbicie Boskiej mądrości, która działa w sercach ludzi. One wymagają uwagi, szacunku, i mogą mieć wartość *praeparatio evangelica*”.<sup>4</sup> Została tu ukazana hinduska *dharma* jako koncepcja porządku i prawa, zawierająca „społeczno-religijne obowiązki człowieka” interpretowane w świetle fundamentalnych doktryn *Upaniszady*.

---

<sup>2</sup> Oryginał w języku francuskim: Commission Théologique Internationale, *À la recherche d'une éthique universelle: Nouveau regard sur la loi naturelle*; wyd. pol. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: Nowe spojrzenie na prawo naturalne*, tłum. R. Kiełtyka, Kraków 2010.

<sup>3</sup> *Tamże*, nr 1; zob. W. E. May, *An Introduction to Moral Theology*, Huntington 2003, s. 73-75.

<sup>4</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 12.

Cywilizacja chińska opiera się na założeniach taoizmu Lǎozǐ lub Lao-Tseu (VI w. p.n.e.), według której harmonia indywidualnych ludzkich zachowań jest osiągnana przez etykę umiaru, zaś relacje społeczne są modelem relacji rodzinnych. W afrykańskich zaś tradycjach fundamentalną normą jest samo życie, które stanowi najcenniejsze dobro i ideał ludzkiej egzystencji. Dlatego też, według etyki afrykańskiej, „działania uznane za zdolne do popierania narodzin życia, zachowania, ochrony, rozwoju lub zwiększania witalnego potencjału społeczności, są więc uważane za dobre; wszelkie działania uznane za szkodliwe dla życia jednostek i społeczności są złe”.<sup>5</sup> Etyczny normatyw islamu sprowadza się do odnowienia „pierwotnej religii naturalnej”, zastrzegając sobie powszechność wezwania przekazywanego przez proroka Mahometa. „Etyka muzułmańska jest fundamentalną moralnością posłuszeństwa. Czynienie dobrze jest posłuszeństwem wobec przykazań, czynienie zła jest nieposłuszeństwem wobec nich. Ludzki rozum może rozpoznać objawiony charakter prawa i może wyciągnąć z niego konkretne prawne implikacje”.<sup>6</sup>

W społecznościach europejskich koncepcja prawa naturalnego jako normy poprzedzającej prawo stanowione przez człowieka opiera się na kulturze grecko-rzymskiej, gdzie wyeksponowana jest myśl Platona i Arystotelesa. „Dla Platona naturalnym prawem jest idealne prawo, norma dla ustawodawcy i obywateli, reguła, która pozwala na ustalenie i oszacowanie pozytywnych praw. Dla Arystotelesa ta najwyższa norma moralności zgadza się z realizacją istotnych form natury. Moralne jest to, co jest naturalne”.<sup>7</sup>

Moralność chrześcijańska opiera się na Bożym objawieniu zawartym w Piśmie Świętym. W Starym Testamencie było to prawo ukazane na górze Synaj, które koncentrowało się wokół Dekalogu – Dziesięciu Przykazań – będącym istotnym elementem życia religijnego Izraela. Biblia tego okresu zawiera też teksty mądrościowe, które koncentrują się na miejscu człowieka w świecie, które on winien rozpoznawać i według tej mądrości

<sup>5</sup> *Tamże*, nr 16; zob. S. Kirste, *Der Beitrag des Rechts zum kulturellen Gedächtnis*, ARSP 94(2008) z. 1, s. 47-69.

<sup>6</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 17; zob. *Koran*, tłum. J. Bielański, Warszawa 1986, s. 336-338.

<sup>7</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 20; zob. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, w: *tenże, Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 1996, s. 77-300; R. Tokarczuk, *Klasyki praw natury*, Lublin 1988, s. 39-60.

normować swoje życie. W Nowym Testamencie normatyw życia etycznego jest możliwy do rozpoznania w Osobie Jezusa Chrystusa, który wzywa do nawrócenia będącego wolną odpowiedzią na miłość. W swoim nauczaniu Jezus przypomina fundamentalną regułę: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i prorocy” (Mt 7,12; por. Łk 6, 31). Wyjaśnienie tych norm znajdujemy w nauczaniu apostołów oraz w późniejszej Tradycji chrześcijańskiej. Ojcowie Kościoła wyjaśniają, że „natura i rozum wskazują nam, jakie są nasze obowiązki moralne. To jest konsekwencja osobowego *Logos*, Słowa Bożego. Doktryna prawa naturalnego stanowi podstawę dla uzupełnienia biblijnej moralności. Pozwala również wyjaśnić, dlaczego poganie, niezależnie od objawienia biblijnego, posiadają pozytywną koncepcję moralną”.<sup>8</sup>

Współczesna koncepcja prawa naturalnego w znacznym stopniu jest kontynuacją nauczania scholastycznego w kontekście przemian kulturowych. Szczególne znaczenie mają tu dzieła teologów XVI w. oraz koncepcja woluntaryzmu, występująca przeciw intelektualizmowi oraz narażająca człowieka na odłączenie od naturalnych skłonności i poddanie porządkowi świata. Późniejszy racjonalistyczny model prawa naturalnego ukazuje niezmienną naturę ludzką, wpływ skutków grzechu pierworodnego na rozpoznawanie konkretnych norm działania, oraz możliwość rozpoznania przez rozum *a priori* norm prawa naturalnego i postrzeganie go jako kodeksu wszelkich norm regulujących ludzkie zachowanie. Tak pojmowane prawo naturalne do końca średniowiecza było generalnie utożsamiane z moralnością chrześcijańską. W czasach najnowszych Urząd Nauczycielski Kościoła, włączając się w rozwiązywanie konkretnych wyzwań moralnych i uzasadnianie swojej pozycji w laickim świecie, odwołuje się coraz wyraźniej do prawa naturalnego. Szczególnym tego wyrazem jest nauczanie papieża Leona XIII (encyklika *Libertas praestantissimum* – 1888 r.), Jana XXIII (encyklika *Pacem in terris* – 1963 r.), Pawła VI (encyklika *Humanae vitae* – 1968 r.). W czasach nam współczesnych pozycja prawa naturalnego została wyakcentowana w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (1992 r.) oraz w encyklice Jana Pawła II *Veritatis splendor* (1993 r.).<sup>9</sup> Współczesny Urząd Nauczycielski Kościoła katolickiego powołuje się na

<sup>8</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 26.

<sup>9</sup> Zob. *tamże*, nr 34; por. J. Joblin, *Identité chrétienne dans un monde global multiculturel et pluraliste*, Gregorianum 93(2012)2, s. 333-347.

prawo naturalne w kontekście relatywizmu moralnego i relatywistycznego indywidualizmu, w obliczu agresywnej laicyzacji oraz wobec zagrożenia nadużywania władzy, zwłaszcza jej totalitaryzmu.<sup>10</sup>

Zapoznanie się z etycznym ukierunkowaniem ogólnoludzkiego myślenia i wiedzy pozwala stwierdzić, że w każdej kulturze i religii istnieje odniesienie do prawa natury jako normy ludzkiego działania. Stwierdzając ten fakt, Międzynarodowa Komisja Teologiczna zastanawia się nad sposobem rozpoznawania prawa naturalnego, co jest przedmiotem analiz drugiego rozdziału zatytułowanego: *Postrzeżenie wspólnych wartości moralnych*. Na początku podkreślono fakt, że ogólnoludzkie „etyczne zachowania określają horyzont typowego ideału moralnego życia «według natury», to znaczy zgodnie z głęboką istotą podmiotu ludzkiego”.<sup>11</sup> Ten zakotwiczony w ludzkiej naturze „ideał moralnego życia” każdy człowiek rozpoznaje za pomocą społeczno-kulturowych uwarunkowań swojej egzystencji. Przede wszystkim objawia się to doświadczeniem powinności czynienia dobra. Człowiek bowiem odkrywa, że „jest całkowicie moralną istotą, zdolną do postrzegania i wyrażania nakazu, który można znaleźć we wszystkich kulturach: «Należy czynić dobro i unikać zła». To właśnie na tym nakazie opierają się wszystkie inne nakazy prawa naturalnego”.<sup>12</sup> Powszechność tego doświadczenia oraz jego charakter imperatywny ukazują uniwersalność prawa naturalnego. Potwierdza to fakt, że osoba ludzka okazuje posłuszeństwo tym podstawowym skłonnościom swojej natury, które uznaje jako zobowiązujący wyznacznik ludzkiego działania.

W omawianym dokumencie podkreślono trzy grupy naturalnych dynamik istniejących przy postępowaniu ludzkiej osoby. „Pierwszą, która jest wspólna wszystkim substancjalnym bytom, rozumie się jako skłonność do zachowania i rozwijania swojego istnienia. Drugą, która jest wspólna wszystkim żywym istotom, rozumie się jako skłonność do reprodukcji dla utrzymania gatunku. Trzecią, która jest właściwa istocie rozumnej, charakteryzuje skłonność do poznawania prawdy o Bogu i skłonność do

<sup>10</sup> Zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 35; por. H. J. Morgenthau, *Zło polityki i etyka zła*, tłum. A. Pawelec, Przegląd Polityczny 73-74/ 2005, s. II.

<sup>11</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 36.

<sup>12</sup> *Tamże*, nr 39; por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, I-II, q. 94, a. 2.

życia w społeczeństwie”.<sup>13</sup> Te ukierunkowania ludzkiej natury pozwalają człowiekowi sformułować pierwsze zasady prawa naturalnego, precyzujące normy zachowania i utrzymania swojego istnienia, przetrwania ludzkiego gatunku przez prokreację oraz wykorzystania zdolności rozumu do poznawania prawdy, dialogu z innymi ludźmi i nawiązywania osobowych relacji społecznych. Ten relacyjny charakter osoby ludzkiej wyraża się również w skłonności do poszukiwania Absolutu – Boga, poznania Go i życia zgodnego z jego wolą. Te ukierunkowania ludzkiej natury są zgodne z wymogiem rozumu, który potwierdza ich zasadność i charakter zobowiązujący.<sup>14</sup>

Uświadczenie tych uzdolnień osoby ludzkiej oraz ich zobowiązujący charakter domaga się ich wykorzystania w formułowaniu konkretnych norm działania poszczególnych ludzi. Ten wymóg wzmagają zróżnicowane okoliczności ludzkiej egzystencji. Dlatego: „Nie jest zatem zaskoczeniem, że praktyczna realizacja nakazów prawa naturalnego może przybierać różne formy w różnych kulturach i różnych czasach, a nawet w obrębie tej samej kultury. Wystarczy przywołać ewolucję moralnego myślenia w takich kwestiach jak niewolnictwo, lichwa, pojedynkowanie lub kara śmierci. Czasami ta ewolucja doprowadziła do lepszego rozumienia moralnych wyjaśnień. Czasami również ewolucja sytuacji politycznej lub gospodarczej prowadzi do ponownej oceny określonych norm, które zostały wcześniej ustalone”.<sup>15</sup> Fakt ten pozwala uznać historyczność prawa naturalnego w praktycznym jego zastosowaniu w konkretnym czasie. Zobowiązuje to jednak do bardzo intensywnej i dokładnej dyskusji i dialog z wykluczeniem adekwatności czystej dedukcji moralnej przez sylogizm. W omawianym dokumencie podkreślono potrzebę łączenia refleksji nad prawem naturalnym z wewnętrznymi dyspozycjami osoby ludzkiej i cnotami, które umożliwiają opracowanie adekwatnych norm działania. „Jednak podmiot nie powinien zagubić się w konkretności i indywidualności, jak było to zarzucone «etyce

---

<sup>13</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 46.

<sup>14</sup> Zob. *tamże*, nr 48-52; por. J. Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, Warszawa 2001.

<sup>15</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 53.

sytuacyjnej». On musi odkryć «prostą regułę działania» oraz ustanowić adekwatną normę działania<sup>16</sup>.

Sposób i metody precyzowania konkretnych norm działania stanowi przedmiot analiz trzeciego rozdziału omawianego dokumentu zatytułowanego: *Teoretyczne fundamenty prawa naturalnego*. Podkreślono, że wstępne rozpoznanie tych norm na bazie doświadczenia wymaga pogłębionej refleksji filozoficzno-teologicznej. To analityczne uzasadnienie prawa naturalnego dokonuje się na dwóch poziomach „spójności i głębokości”. Pierwszą płaszczyzną jest refleksyjna obserwacja antropologicznego wyposażenia osoby ludzkiej w zakresie życia indywidualnego i społecznego. Zakotwiczone w tym zachowania ludzkie stanowią wzorzec życia każdego człowieka. „One definiują kierunki właściwego moralnego ideału cnotliwego życia «według natury», to znaczy zgodnie z głęboką naturą podmiotu ludzkiego<sup>17</sup>. Doświadczenie stanowi jednak tylko wstępny etap rozpoznawania norm prawa naturalnego. Kolejnym – i zasadniczym krokiem – jest refleksja metafizyczna. Autorzy podkreślają, że w rzeczywistości tylko „metafizyka pozwala zrozumieć, że świat sam w sobie nie jest ostateczną racją bytu i ukazuje podstawowe struktury rzeczywistości: rozróżnienie między Bogiem, Bytem samoistnym, a innymi powoływanymi przez Niego do istnienia bytami. Bóg jest Stwórcą, wolnym i transcendentnym wobec wszystkich innych bytów. Otrzymują one od niego «według miary i liczby, i wagi» (Mdr 11,20) istnienie według natury, która je definiuje. Stworzenia są objawieniem osobowej stwórczej mądrości, twórcy Logosu, który wyraża się i objawia się w nich<sup>18</sup>.”

W rozumieniu teologicznym – idąc za myślą św. Tomasza z Akwinu – „prawo naturalne jest niczym innym jak istniejącym udziałowo w rozumnym stworzeniu prawem wiecznym<sup>19</sup>”. Inaczej mówiąc, jest ono pośrednikiem wyrażającym odwieczną mądrość w skłonnościach ludzkiej natury oraz w świetle interpretacji ludzkiego rozumu, będące stwórczym udziałem w świetle Boskiego intelektu. Dlatego też etyczna refleksja jawi

<sup>16</sup> *Tamże*, nr 57; por. W. Tatariewicz, *O bezwzględności dobra*, w: tenże, *Droga do filozofii*, t. 1, Warszawa 1971, s. 243-245.

<sup>17</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 61.

<sup>18</sup> *Tamże*, nr 62; por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982, s. 207-210.

<sup>19</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, I-II, q. 61, a. 2.

się jako „teonomia uczestnicząca”.<sup>20</sup> Wyjaśniając to określenie, Jan Paweł II stwierdza, że „dobrowolne posłuszeństwo człowieka prawu Bożemu implikuje rzeczywisty udział rozumu i woli człowieka w Bożej mądrości i opatrności”.<sup>21</sup> Uznanie tej formy interpretacji prawa naturalnego domaga się poprawnego rozumienia natury, osoby ludzkiej i jej wolności, co jest szczególnie ważne i aktualne w kontekście współczesnych koncepcji relatywistycznych. Mając to na względzie, Międzynarodowa Komisja Teologiczna stwierdza: „Koncepcja prawa naturalnego zakłada ideę, że natura jest dla człowieka etycznym przesłaniem i tworzy ukryte normy moralne, które aktualizuje ludzki rozum. Wizja świata, wewnątrz której doktryna prawa naturalnego jest rozwinięta, znajduje dzisiaj cały swój sens, zawierający rozumne przekonanie, że istnieje harmonia między tymi trzema instancjami, którymi są Bóg, człowiek i natura. Z tej perspektywy świat jest postrzegany jako zrozumiała całość, łącząca wspólne odniesienie do bytów, które ją tworzą w boskiej zasadzie założyciela w *Logosie*”.<sup>22</sup>

Rozpoznawanie zobowiązującej mocy prawa naturalnego dokonuje się w środowisku społecznym. Zagadnienie to ukazane jest w czwartym rozdziale omawianego dokumentu zatytułowanym *Prawo naturalne a państwo*. Został tu podkreślony prawny charakter relacji międzyludzkich, co szczególnie ma miejsce w społeczności państwowej. Rozpoznawanie normatywu tych relacji dokonuje się przez pryzmat natury osoby ludzkiej. „Osoba znajduje się w centrum politycznego i społecznego porządku, ponieważ jest celem a nie środkiem. Osoba jest bytem społecznym z natury, a nie z wyboru lub na podstawie czysto umownej konwencji”.<sup>23</sup> Społeczny charakter osoby stoi u podstaw normatywu wspólnych dóbr i wartości zwanych „dobrem wspólnym”, co wyznacza normy organizacyjne i zobowiązania konkretnego społeczeństwa. Realizacja tych zobowiązań jest spełnieniem wymagań społecznej natury człowieka. „Prawo naturalne ukazuje się jako normatywny horyzont, w którym jest wezwanie do poruszania się w po-

<sup>20</sup> Zob. J a n P a w e ł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 41.

<sup>21</sup> *Tamże*; por. T. M a k o w s k i, *Dzisiejsze rozumienie prawa naturalnego w świetle oficjalnej nauki Kościoła*, Ateneum Kapłańskie 81(1973) z. 2, s. 192-193.

<sup>22</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 69; zob. J. M a j k a, *Prawo naturalne w ostatnich dokumentach społecznych Kościoła*, Roczniki Filozoficzne 2/1970, s. 37-38.

<sup>23</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 83.



rzędu politycznym. Ono określa zbiór wartości, które pojawiają się jako humanizacja społeczeństwa”.<sup>24</sup>

W społecznej nauce Kościoła znaczenie naturalnego porządku społeczeństwa w służbie osoby został wyeksponowany w wartościach wynikających z naturalnych skłonności osoby ludzkiej. W dokumentach Kościoła wymienia się: wolność, prawda, sprawiedliwość i solidarność.<sup>25</sup> „Te cztery wartości odpowiadają wymaganiom etycznego porządku zgodnie z prawem naturalnym. Jeśli którejs z nich brakuje, państwo zmierza do anarchii lub silnej władzy”.<sup>26</sup> Kierowanie się tymi wartościami prowadzi do rozpoznania i poszanowania naturalnych uprawnień osoby ludzkiej. Wtedy bowiem prawo naturalne (*lex naturalis*) przyjmuje postać naturalnego uprawnienia (*ius naturalis*). „Uprawnienie naturalne jest wewnętrzną miarą dostosowywania pomiędzy członkami społeczeństwa. Jest to reguła i immanentna miara ludzkich międzyosobowych i społecznych relacji”.<sup>27</sup>

W wymiarze społeczno-politycznym te naturalne uprawnienia przekładają się na prawo pozytywne, które stanowione jest na drodze wnioskowania (np. z naturalnego zakazu zabijania wyprowadza się prawo zakazu aborcji) albo określenia (np. naturalne uprawnienie karania winnych stanowi podstawę do formułowania konkretnej kary w tym zakresie). „Z tej racji, że one pochodzą rzeczywiście z prawa naturalnego, a tym samym z prawa odwiecznego, pozytywne ludzkie prawa obowiązują w sumieniu. W przeciwnym wypadku one nie obowiązują”.<sup>28</sup> Należy jednak pamiętać, że normatyw praw politycznych nie jest porządkiem eschatologicznym. Historia ludzkości ukazuje zmienność praw politycznych w wymiarze czasowym i normatywnym. Prawo pozytywne jest trwałe i zobowiązujące tylko wtedy, gdy jest zgodne z prawem Bożym i zapisanym w sercu prawem naturalnym, które jest „porządkiem chcianym przez Boga i ujmowanym przez ludzki rozum. Biblia przedstawia różnicę między tym

<sup>24</sup> *Tamże*, nr 86; por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1999, s. 163-176.

<sup>25</sup> Zob. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, nr 37; Papieska Rada „Iustitia et Pax”, *Kompendium Społecznej Nauki Kościoła*, nr 192-203.

<sup>26</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 87; zob. W. Maaser, *Tugenden zwischen Sozialerziehung und Integration*, *Glaube und Lernen* 24(2009) z. 1, s. 21-33.

<sup>27</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 88.

<sup>28</sup> *Tamże*, nr 91.

porządkiem stworzenia a porządkiem łaski, który daje dostęp przez wiarę w Chrystusa”.<sup>29</sup> Zmienność i czasowość porządku polityczno-państwowego uzasadnia potrzebę jego otwartości na stałe poszukiwanie prawdy i sprawiedliwości, a przede wszystkim Boga jako ich źródła i celu. Natomiast laicki charakter państwa „zakłada rozróżnienie między nadprzyrodzonym porządkiem teologalnej wiary a porządkiem politycznym. Ten ostatni nie może być nigdy mylony z porządkiem łaski, do którego ludzie są wezwani w wolnym przyłgnięciu. Jest to raczej powiązane z uniwersalną ludzką etyką wpisaną w naturę ludzką. Państwo musi również dostarczyć osobom, które je tworzą to, co jest konieczne dla pełnej realizacji ich ludzkiego życia, które zawiera pewne wartości religijne i duchowe oraz wolność obywateli w określeniu się wobec Absolutu i najwyższego dobra”.<sup>30</sup> Człowiek, wspomagany łaską Boga, w swych wysiłkach odkrywania fundamentalnych norm postępowania dochodzi do odkrycia pełni swej natury. Zagadnienie to podjęte zostało w ostatnim rozdziale niniejszego dokumentu zatytułowanym „Jezus Chrystus, wypełnienie prawa naturalnego”. Przyjmując, że prawo naturalne wyraża wspólne rozumowanie wszystkich ludzi, to jego rozpoznanie możliwe jest nie tylko na polu refleksji filozoficznej, ale też w ludzkim zaangażowaniu w historię zbawienia. Odwołując się do danych objawienia na płaszczyźnie wiary, człowiek rozpoznaje, że całością świata kieruje Boży plan zbawienia. Pochodzi on z inicjatywy Boga – Ojca, który przez misję swego Syna objawił ludziom nowe Prawo Ewangelii, posługując się na łaską Ducha Świętego. „Nowe prawo dotyczy przede wszystkim zapewnienia ludziom udziału w trynitarnej komunii Boskich Osób, ale w tym samym czasie przyjmuje i realizuje w dostojny sposób prawo naturalne. Z jednej strony wyraźnie przypomina wymagania, które mogą być przysłonięte przez grzech i niewiedzę. Z drugiej strony, uwalnia od prawa grzechu, «bo łatwo przychodzi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie» (Rz 7,18), daje ludziom możliwość skutecznego przezwyciężania ich egoizmu przez pełną aktualizację wymogów humanizacji prawa naturalnego”.<sup>31</sup>

---

<sup>29</sup> *Tamże*, nr 94.

<sup>30</sup> *Tamże*, nr 96; zob. C. Geffrè, *Europa: Ein Zukunftsprojekt ausgehend von einem pluralen Erbe*, Concilium (niem.) 45(2009) nr 2, s. 148-162.

<sup>31</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 102; zob. J. Greisch, *Der Gewissenruf und das Problem der Selbstheit*, Berliner Theologische Zeitschrift 27(2010) z. 2, s. 321-349.

Umocniony Bożą łaską ludzki rozum, zdolny jest rozpoznawać porządek wszechświata, odkrywając w nim mądrość i dobroć Stwórcy, działającego przez swojego Syna – osobowy Logos, będący „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15). Ten sposób Bożego działania stanowi wyzwanie ludzkości w wymiarze poznawczo-etycznym. „Człowiek, stworzony na obraz Boga, niesie ze sobą specjalne odbicie osobowego *Logosu*. Wzywa to człowieka do bycia ukształtowanym i upodobnionym do Syna «pierworodnym między wielu braćmi»”.<sup>32</sup> Fakt ten i zawarte w nim wezwanie prowadzi człowieka do rozpoznania w Chrystusie fundamentalnej normy ludzkiej egzystencji. „Osoba Chrystusa, *Logosa* i wcielonej Mądrości, staje się żyjącym prawem, najwyższą normą dla całej etyki chrześcijańskiej. *Sequela Christi, imitatio Christi*, są konkretnymi drogami dla realizowania Prawa we wszystkich jego wymiarach”.<sup>33</sup> Jezus Chrystus jest nie tylko „żyjącym prawem” i osobowym wzorem moralności, ale też Zbawicielem umożliwiającym realizację prawa miłości. Kulminacją zbawczej tajemnicy paschalnej Chrystusa jest obdarowanie ludzkości darami Ducha Świętego. Dlatego: „Duch Święty staje się wewnętrzną zasadą i najwyższą regułą działania wierzących. On obdarowuje ich spontanicznym działaniem i trafnością wszystkich wymogów miłości”.<sup>34</sup>

\*\*\*

Nasilające się przemiany współczesnego świata w wymiarze naukowo-poznawczym oraz społeczno-kulturowym stają się normatywem poszukiwań etyczno-moralnych. Wzrastające bowiem dokonania ludzkiego umysłu oraz możliwości techniczno-wykonawczych domagają się ustaleń konkretnych norm działania. Owo poszukiwania w zakresie moralności ukierunkowane są na odczytanie i ustalenie zasad ważnych i zobowiązujących wszystkich ludzi. Taką powszechną normą etyczną jawi się prawo naturalne, stanowiące podstawę etyki uniwersalnej. Przywołane tu ustalenia Międzynarodowej Komisji Teologicznej są niezwykle ważne i wiążące. Stanowią bowiem teologicznie pogłębioną interpretację prawa naturalnego

---

<sup>32</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 103.

<sup>33</sup> *Tamże*, nr 109.

<sup>34</sup> *Tamże*, nr 110; por. P. Schallenberg, *Spiritualität und Moralthologie. Gibt es eine geistliche Theologie in der Ethik?* Studia Moralia 50(2012) 1, s. 17-36.

w kontekście współczesnej wiedzy filozoficzno-teologicznej oraz jego odniesienia do konkretnych sposobów postępowania. W konsekwencji, dokument ten jest swoistym podręcznikiem chrześcijańskiej moralności, dla której prawo naturalne jest wyrazem poprawnego odczytania natury świata i ludzkiej osoby mających swe źródło w Bożej Mądrości objawionej we wcielonym Logosie – Jezusie Chrystusie. W konkluzji przeprowadzonych analiz autorzy dokumentu podkreślają, że prawo naturalne stanowi „fundament uniwersalnej etyki, które staramy się czerpać z obserwacji i refleksji nad naszą wspólną ludzką kondycją. Ono jest prawem moralnym wpisanym w serca ludzi, a którego ludzkość jest coraz bardziej świadoma, jako postępu w historii”.<sup>35</sup>

*ks. Józef Zabielski, Białystok*

---

<sup>35</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 113.